

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-7



Partner wydania

ORLEN

Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej
Wileńskie tradycje Rogińskich ▶ Str.9

**SPORT
SZKOLNY**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 703 | 5.02.2022 r. ISSN 2544-2864

W portfelach zostanie nam więcej, ale inflacja może ten urobek zjeść

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Rėnk 2022

W 2022 Pomorskie Centrum Hurtowe Rėnk zaprasza na trzy cykliczne imprezy, mające wieloletnią tradycję. W dniach 13-15 maja odbędzie się "Wiosna w ogrodzie", w dniach 10-11 września "Jesień w ogrodzie", a w dniach 21-31 października Dni Chryzantemy.

▶ Str. 8

Prawie 70 stacjonarnych punktów wymazowych na Pomorzu

W województwie pomorskim działa obecnie 68 stacjonarnych punktów pobrania wymazów na obecność wirusa SARS-CoV-2, z czego 21 w Gdańsku, 2 w Sopocie, 10 w Gdyni oraz 35 w innych częściach naszego regionu. Godziny ich funkcjonowania są na bieżąco dostosowywane do zmieniającej się sytuacji epidemicznej.

▶ Str. 10

Politycy PiS apelują: Pani prezydent proszę przyłączyć się do ratowania gdańskiej kultury

Kacper Płażyński, poseł PiS wspólnie z radnymi PiS - Andrzejem Skibą i Przemysławem Majewskim przedstawili postulaty programowe wobec Gdańskich Nieruchomości, które są właścicielem kamienicy przy ul. Owsiana 1 w Gdańsku, która w ciągu dwóch tygodni paliła się 4 razy.

▶ Str. 11

Czesław Michniewicz dla GG

Trener pierwszego meczu?



Selekcjoner reprezentacji Polski w piłce nożnej, Czesław Michniewicz specjalnie dla „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 11



Akapit wydawcy

Wyprawę Polski na boisko w Moskwie poprowadzi Czesław Michniewicz.

Wróci jako...?

Z tej okazji, nieco podobnej jeśli chodzi o emocje pozasportowe, przypomina się mecz Polska - ZSRR w październiku 1957 na Stadionie

minucie zatrzymał uderzenie Iwanowa w okienko - i był bohaterem nie mniejszym niż snajper Ruchu Chorzów.

Obronę trzymał lechista Roman Korynt, z nim grali Floreń-

Lewandowski jak Cieślak, a Michniewicz jak Foryś?

ski, Gawlik, Kempny, Woźniak, Zientara, Jankowski, Lentner, Brychczy.

Każdy z osobna to piłkarz na swoje czasy wybitny, ale do le-

gendy przeszli nie osobno ale razem - jako zespół, jako Polska. Jako jeden z najpiękniejszych mitów polskiego sportu.

No i Cieślak - symbol tego mitu. Który żeby zagrać w meczu musiał zwolnić się z pracy przy tokarce w Hucie Batory.

Mniej znany jest trener tego zespołu.

Tadeusz Foryś, autor drużyny, pozostaje prawie nieznanym dodatkiem do legendy Cieślaka, Szymkowiaka, Korynta, Brychczego.

Dziś piłka jest inna choć taka sama. Mecz z Rosją w 2022 ma stawkę nie tylko sportową. Piłkarz Lewandowski nie musi odchodzić od tokarki żeby sięgnąć sławy Cieślaka. Lecz zwycięstwo w Moskwie, bramka w Moskwie, to coś więcej niż pobicie rekordu Muellera i kontrakt z bawarskim pracodawcą.

Czesław Michniewicz, absolwent oliwskiej AWF i S, bramkarz Bałtyku Gdynia, Polonii Gdańsk, Amiki Wronki, członek radu sportowej gdyńskiego klubu, trener z jakimś dorobkiem, po meczu w Moskwie pozostanie zapomniany jak Foryś tylko wtedy jeśli piłkarze staną tam gdzie stali Cieślak, Szymkowiak i Korynt.

Co może się wydarzyć i Michniewiczowi splendoru nie ujmie.

Marek Formela

Śląskim w Chorzowie.

Przeszedł do historii polskiego sportu. Jako wydarzenie i jako doświadczenie pokoleniowe. Znak swojego czasu.

Dzień, po którym pozostała nam, kibicom polskiej reprezentacji, legenda Gerarda Cieślaka. W 43. i 50. minucie pokonał Lwa Jaszyna. "Zwinny, strzelał jak z katapult". Jak z katapulty wybijał się też Edward Szymkowiak, bramkarz, który już w 2

F(ig)raszka

Leżę chora na tapczanie
Wkoło wszędzie wielkie
granie
Grało przez nas przez rok
czynne
Przedsiębiorstwo
dobroczyne
Wywijało na emocjach
Biomarketing i promocja
Wie to każda
sprzedawczyni
Ze orkiestra cuda czyni
Są kolejki do doktora
A ja jestem nadal chora
Sam dyrygent nastroj
bada
Wciąż zagrzewa, wciąż
dokłada

Liczba

680 zł

rachunek za... branding
wydarzeń miejskich
wystawiony władzom
Gdańska przez
taksówkarza

34 000 zł

koszt materiałów
reklamowych zakupionych
przez Biuro Prezydenta
Gdańska

Cytat tygodnia

- Zarówno za poprzedniej jak i obecnej prezydentury interesy deweloperów są przedkładane nad interes mieszkańców, którzy od samego początku byli przeciwni tej decyzji - **Aleksander JANKOWSKI**, wicewojewoda pomorski, o werdykcie WSA w sprawie zabudowy Brzeźna w rozmowie z red. **Jarosławem Popkiem**.

- Nie ma zgody, aby betonować pas nadmorski. Chcemy drzew, chcemy zieleni. Władze Gdańska kłamały jeśli chodzi o wysokość obiektów w pasie nadmorskim - **Andrzej SKIBA**, radny PiS, o zabudowie pasa nadmorskiego w Brzeźnie w rozmowie z red. **Michałem Pacześniakiem**.

"Gość dnia" - **RADIO GDAŃSK**.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT



Posterunek Straszyn

Nie jesteśmy sami

Prezydent USA Joe Biden formalnie zatwierdził wysłanie dodatkowych żołnierzy do Polski

i Niemiec oraz rozszerzenie kontyngentu w Rumunii. Jest reakcja Rosji. Trudno ją uznać za jakieś novum. - Decyzja Stanów Zjednoczonych o rozmieszczeniu wojsk w Europie jest destrukcyjnym krokiem, który zwiększa napięcia wojskowe - cytuję słowa wiceministra spraw zagranicznych Rosji agencja Interfax. Natomiast John Kirby, rzecznik prasowy Pentagonu stwierdził - To wyraźny sygnał, że jesteśmy gotowi do obrony przed agresją.

Do Polski i Niemiec trafi 2 tys. żołnierzy. Większość z nich będzie w Polsce. Do Polski trafią komponenty Brygadowej Grupy Bojowej (BCT) z 82. dywizji powietrznodesantowej, stanowiącej siły szybkiego reagowania. Do Niemiec wysłany zostanie komponent kwatery głównej XVIII korpusu. Tak więc siły uderzeniowe u nas, a w Niemczech dowodzenie. Szef MON Mariusz Błaszczak po doniesieniach z USA sprecyzował w mediach społecznościowych, że do

Polski przyjedzie 1,7 tys. dodatkowych amerykańskich żołnierzy. I to elitarnych. 82-ga Airborne lądowała już w Normandii i brała udział w Operacji Market Garden - zdobycia mostów na Renie w czasie II Wojny Światowej. Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg ocenił, że wzmocnienie sił w Europie "to potężny sygnał zaangażowania Stanów Zjednoczonych". "Decyzja uzupełnia inne niedawne zaangażowanie USA w nasze wspólne bezpieczeństwo, w tym 8500 żołnierzy w wysokiej gotowości Sił Odpowiedzi NATO oraz grupę uderzeniową lotniskowca USS Harry S. Truman pod dowództwem NATO na Morzu Śródziemnym" - oświadczył Stoltenberg w komunikacie. To niewątpliwie dobra wiadomość. Szczególnie dla sceptyków, którzy jak były szef resortu obrony Radek Sikorski czy Krzysztof Bosak z Konfederacji krytykowali porozumienie Wielka Brytania - Polska - Ukraina. Trochę więcej odwagi panowie. Jak wiadać nie jesteśmy sami, a każdy ruch odstraszaający Federację Rosyjską od wojny jest w naszym dobrze pojętym interesie czyli racji stanu.

Andrzej R. Potocki

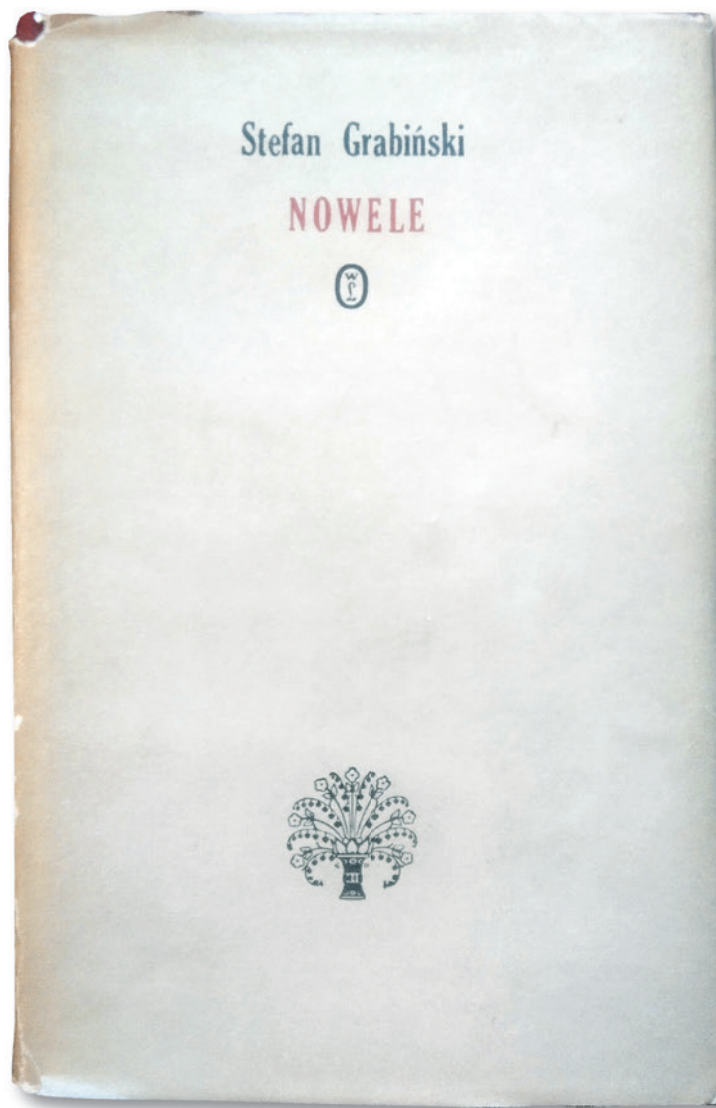
Antykwariat Rejs poleca

"Nowele" Stefana Grabińskiego, to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

"Dziwny to pisarz. Literatura polska takiego przed nim nie miała". Tak rozpoczął swój komentarz do utworów wybranych Stefana Grabińskiego Artur Hutnikiewicz, historyk literatury, dzięki któremu jego twórczość po II wojnie światowej przeżyła swój renesans.

Prezentujemy czytelnikom pierwszą część z trzytomowego wydania poświęconą nowelistycznej twórczości Stefana Grabińskiego. Składa się ona z nowel wybranych z sześciu tomów wydawanych przez Grabińskiego w latach 1918-1930. Wyboru wydawca uzupełnił trzema pozycjami z czasopism, niezamieszczanych w żadnym z autorskich wydań książkowych.

Stefan Grabiński żył w latach 1887-1930. Był przedstawicielem nurtu grozy w polskiej literaturze międzywojennej, klasykiem noweli fantastycznej. Pisał również powieści i dramaty, lecz jego ta-



lent najpełniej wyjawiał się w nowelistyce, która stała się głównym polem pisarskiej działalności tego autora, a poetykę tego gatunku opanował w stopniu absolutnie doskonałym.

Był to szczególnie rodzaj noweli, tak zwany horror story. Niesamowita opowieść wysnuta z mrocznego świata grozy, lęku, oddziaływająca przede wszystkim nastrojem, który tworzony jest przez czasoprzebieg umiarkowanie zdarzeń oraz tajemnicze lecz bardzo precyzyjne konstruowanie narracji. Miejscem jest zazwyczaj jakiś opuszczony dom, stara willa ze zdziczałym ogrodem, posępne odludzie, mroczny zaułek. Miejsce w którym straszy. Czas zaś to mroczne szarżyny między zmierzchem a nocą. Godziny lęku, złych przeczuć, oczekiwania na coś niesamowitego co czai się i skrada w ciszy i ciemności lub wraz z jesienną szarugą i deszczem zdaje się pukać do drzwi i okien.

Przyjemnej lektury. Polecam.

Tomasz Łunkiewicz

Personalalia

✓ **Czesław Michniewicz**, absolwent AWFIS w Gdańsku, członek - razem z **Andrzejem Szwarcem** i **Andrzejem Busslerem** - rady sportowej Bałtyku Gdynia został nowym trenerem reprezentacji Polski w piłce nożnej. Po **Wojciechu Łazarku**, który kierował kadrami w 32 spotkaniach w latach 1986-89 i odszedł po klęsce z Anglią 0:3 w Chorzowie, to drugi przedstawiciel wybrzeżowego futbolu, który pokieruje najważniejszym piłkarskim zespołem w Polsce. Grał na bramce w Ossie Biskupiec Pomorski, Bałtyku Gdynia, Polonii Gdańsk i ekstraklasowej Amice Wronki, w której jednak głównie siedział na ławce, ale zaliczył 9 spotkań w lidze i występ przeciwko Atletico Madryt w Pucharze UEFa. Jako trener dwukrotnie sięgał po mistrzostwo Polski - z Zagłębiem Lubin i Legią Warszawa, a z Lechem Poznań zdobył Puchar i Superpuchar Polski. Zaliczył staże trenerskie u **Huuba Stevensa** w Schalke 04 i **Klause Topmoellera** w Bayer Leverkusen, praktykował także w Hannover 96 i Tottenhamie Londyn. Jako trener reprezentacji U-21 wprowadził Polskę do finałów mistrzostw Europy wygrywając trudny baraż z Portugalią. Jego drużyna w turnieju pokonała Belgów i Włochów, a poległa z kretesem z Hiszpanią. Ostatnim klubem Michniewicza - wcześniej m.in. Widzew, Jagiellonia, Pogoń, Podbeskidzie - była warszawska Legia. Poradził sobie w trudnych meczach ze Spartakiem Moskwa i Leicester, ale "utonął" w lidze; krytykował przy tym publicznie właściciela klubu co nie było roztropne. Uchodzi za trenera taktycznie bardzo zaradnego, dobrze adaptującego możliwości swojego zespołu do parametrów przeciwnika. Stał w bramce ekipy oliwskiej AWFIS - miał tam jako student stypendium naukowe im. prof. Z. Mroczńskiego - która przegrała w hali nr 7 z gdańskimi żurnalistami 1:2 po "siateczce", którą założył mu red. **Wojciech Jankowski**, wówczas RMF FM, później Radio Gdańsk.

✓ **Piotr Mazur** otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie "Nowy Ratusz w Obiektywie", który przeprowadzili gdańscy rajcy. Pięknej urody zdjęcie przedstawia budynek dawnego Żaka sfotografowany w zimowych pobłyskach z perspektywy Huciska. Trzy wyróżnienia otrzymali: **Aleksandra Czajkowska**, **Jacek Jaskólski** i **Katarzyna Kołodyńska**. Na konkurs nadesłano ponad 60 prac, a przewodnicząca gdańskiej rady miasta, **Agnieszka Owczarczak**, była pod wrażeniem poziomu ocenianych zdjęć.

wybrzeże24.pl



Tej zimy kolejna obniżka cen paliw

dzięki obniżce stawki
VAT z 23% do 8%



Rządowa
Tarcza
Antyinflacyjna

W portfelach zostanie nam więcej, ale inflacja może ten urobek zjeść

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

– Sytuacja jest dynamiczna. Rząd Morawieckiego podjął działania antyinflacyjne i za zgodą Sejmu i Komisji Europejskiej obniżył na sześć miesięcy najpierw akcyzę na paliwa, a następnie zmniejszył VAT na liczne artykuły żywnościowe o 5-procentowej stawce do zera oraz na paliwa z 23 do 8 procent. Wybrane produkty spożywcze potaniały od kilku do kilkudziesięciu groszy. Paliwo po wroście do 6 złotych o 80 groszy za litr. Czy wyhamuje wzrost cen brutto?

– Jak każdy konsument oceniam, w sensie społecznym, pozytywnie obniżenie podatku VAT na paliwa oraz żywność. Być może trzeba było zadziałać wcześniej, ale rozmaite unijne procedury i zgody termin zmniejszenia podatku odwlekały. Trzeba było też przygotować system fiskalny i programy rachunkowe. W końcu, w trudnym czasie, przy rosnącej inflacji, nastąpił ów ukłon w stronę przeciętnego obywatela, szczególnie tego, który zarabia poniżej średniej płacy krajowej. Społeczny sens jest taki, że mniejsze są obciążenia. Polityka fiskalna jest mniej opresyjna. W portfelach zostanie nieco więcej, ale pomniejszone będą wpływy budżetowe. Konsument zyska w perspektywie najbliższych sześciu miesięcy. Co innego budżet państwa. Ten będzie musiał poszukać dodatkowych źródeł przychodów. Z nich finansowane jest bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, wojsk, policja, opieka zdrowotna, aparat urzędniczy, nauczyciele, czyli pracownicy wynagradzani z daniny publicznej. Mam nadzieję, że ulgi i obniżki po-



liczono tak, że nie zabraknie pieniędzy na podniesienie płac pracujących w sferze publicznej, na naszą rzecz i naszego państwa.

– Falstart z Polskim Ładem nieco te nadzieje studzi. Czy podatkowa laskawość rządu, wyliczona na 20 miliardów złotych, nie zagrazi dopięciu budżetu państwa?

– 20 miliardów złotych pozostanie, jak rozumiem, w portfelach rodaków. Ze wstępnych danych o PKB za 2021 rok wynika, że nie grozi nam budżetowe tapinięcie. Poziom konsumpcji – sprzyjający koniunkturze, nie spadnie. Działania rządu mają w założeniu przynieść wyhamowanie trendu inflacyjnego. Sama inflacja zapewne teraz nieco spadnie. Będzie jakiś czas oscylowała wokół 7-8 procent. O ile nie dojdzie do eskalacji konfliktów, także tych zbrojnych, to światowe trendy, niezależne od nas, doprowadzą do obniżenia cen nośników energii i plan się powiedzie. Oby inflacja nie zjadła tego urobku,

który zyskamy na obniżeniu podatków. Jest w niektórych pokusa i niebezpieczeństwo, aby sobie zatrzymać zysk z obniżenia podatków należnych fiskusowi, nie obniżając cen dla konsumentów.

– Ceny rosły, czy inaczej – były podnoszone, w styczniu, by 1 lutego nieco spaść. Nadzieje i obietnice związane z Polskim Ładem, sztandarowym programem opcji rządzącej, trzeba było po dwóch dniach obowiązywania, spektakularnie korygować, bo wywołał niepewność...

– Mamy do czynienia z barierami osadzonymi w nieumiejętności realizacji ważnych zadań i reform. Zabrakło konsultacji, swoistej próby przed wprowadzeniem zmian w skomplikowanej materii podatkowej. Należało przeprowadzić konsultacje z możliwie szeroką reprezentacją zainteresowanych środowisk, z praktykami. Brak przygotowania spowodował, że przygotowujący i wprowadzający Polski Ład nie zapanowali nad tym, co przy-

gotowali. Uwidocznili się brak konsultacji społecznych, co wnet odbiło się rykoszetem i wywołało konieczność doraźnych reakcji.

– Zajmują się drażliwą materią urzędnicy, którzy nigdzie i nigdy, poza KPRM, nie pracowali zatem sprawdzanie pensji pod koniec miesiąca stało się wyjątkowo stresujące. Zabrakło im dostatecznych kwalifikacji?

– Nie znam zawodowych życiorysów wszystkich dyrektorów, sekretarzy i podsekretarzy, ale w sensie technicznym, nawet nie politycznym, powierzono to zadanie ludziom, którzy nadmiarem kompetencji się nie popisali. Być może jeszcze nie dorosli. To jest zmartwienie szefów resortów, którym to zadanie powierzono. Ale i finalnie nasze. Podobnie w przypadku fiaska ustawy o szczególnych rozwiązaniach na czas epidemii.

– Nakładane ciężary nie mogą być większe od korzyści. Dlatego np. 1 lutego posłowie, ponad podziałami, odrzucili ustawę „covidową” w pierwszym czytaniu. Nawet 77 posłów koalicji rządzącej wstrzymało się, nie głosowało lub było jej przeciwko, wbrew swemu liderowi Jarosławowi Kaczyńskiemu.

– Nie było żadnych konsultacji proponowanych ustawą rozwiązań w zakresie zakazów, nakazów, ograniczeń wydanych w związku z epidemią. Zapowiedzieliśmy jesienią, że jeśli ustawa, nakładająca obowiązki i układająca relacje między pracodawcami a pracownikami w zakładzie pracy, będzie forsowana bez konsultacji ze związkami zawodowymi, to my wystąpi-

my do prezydenta Andrzeja Dudy, by ją zawetował lub skierował do Trybunału Konstytucyjnego (pracodawca mógłby np. żądać od pracownika informacji o posiadaniu negatywnego wyniku testu diagnostycznego w kierunku SARS-CoV-2 – proponowali wnioskodawcy, posłowie PiS – dop. red.). Wskazywaliśmy na zagrożenia i uchybienia oraz niewykonanie zapisów w stanowisku ZRG NSZZ „Solidarność”, podjętym w październiku, które zostało przekazane do kancelarii prezydenta, do premiera oraz do marszałek Sejmu.

– Forsowanie ulomnego prawa, którego nie da się nawet propagandą obronić, tworzy wrażenie - niezwykle groźne w perspektywie zaostrzenia sytuacji międzynarodowej i groźby otwartego konfliktu tuż za wschodnią granicą, że mamy chwzięne państwo, o kruchej społecznej tkance? Społeczeństwo podzielone jest osłabione. Erozja autorytetu i demontaż społecznej osnowy państwa jest efektem presji zewnętrznej, czy swoistej politycznej implozji?

– Oba czynniki działają i są w tym oddziaływaniu znaczące. Zagrożenie jest bardzo realne. Chyba największe, nie tylko od wojny w Gruzji, czy od 2014 roku i konfliktu na Ukrainie, ale od lat 80. Wróg jest niestety ten sam, chociaż różne miał motywacje. Czasem potrzebował pretekstu, odwrócenia uwagi od własnych problemów wewnętrznych. Udało się Rosji poprawić sytuację gospodarczą, zreperować relacje społeczne i spacyfikować wewnętrzne napięcia. Teraz pod hasłem odbudowy imperium

i zapewnienia sobie bezpieczeństwa, jak gdyby ktoś jej zagrażał, kieruje ona swoje zainteresowanie ku Ukrainie i Białorusi, ku naszej granicy. Nieodpowiedzialnością jest wywoływanie konfliktów wewnętrznych i prezentowanie za granicą przez część partii opozycyjnych stanowisk, które nie tylko budzą zażenowanie, co każą postawić pytania o lojalność. Nie chcę podejrzewać, że są u nas wpływowo środowiska mające za nie bezpieczeństwo państwa i naszego społeczeństwa.

– Koniec ubiegłego roku przyniósł na Wybrzeże powiew optymizmu. Czy nasz przemysł stoczniowy dostanie wiatr w żagle?

– W końcu 2021 roku pojawiła się optymistyczna perspektywa dla przemysłu stoczniowego. Zostały podpisane ważne kontrakty na realizację programu budowy promów „Batory”. Liderem grupy do jego realizacji jest Gdańska Stocznia „Remontowa”. Ufam, że realizacja programu w naszych stocznich skończy się powodzeniem. Gdyby nie zmarnowane cztery lata pierwszy prom byłby teraz w fazie prób. Stoją za kontraktami nowoczesne technologie, profesjonalizm kadr i szansa na przeniesienie przemysłu stoczniowego na nowy poziom. Podobnego programu nie było od 30 lat. Polscy armatorzy promowi zyskują nowe jednostki, zdolne do skutecznej konkurencji na atrakcyjnym rynku przewozów w relacjach Północ-Południe. Liczę, że wnet przystępujemy do budowy jednostek obsługujących technicznie i serwisowo morskie farmy wiatrowe.

Mętlik w głowie Tuska - benzyna po 5,15!

Potaniało paliwo. Na stacjach Orlenu benzyna 95 kosztuje 5,18 zł/l, mniej więcej 70 groszy taniej po obniżce VAT na paliwa z 23 do 8 proc. - Dotrzymujemy słowa - mówi prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

Co mówił przed laty premier Donald Tusk gdy ceny benzyny sięgały 6 złotych. Trzymając się kranu z ciepłą wodą dla niektórych mówił, że nie ma guzika, którym mógłby wpłynąć na sytuację na rynku paliwowym. Bardziej bezpośredni był jego główny menedżer, ówczesny prezes spółki płockiej Jacek Krawiec, który, co zanoto-

wali podstępnie słynni już kelnerzy, wyjaśniał Włodzimierzowi Karpińskiemu: "Jak była ta kampania 2011 roku i oni tam z cenami jechali cały czas, że paliwo po 6 złotych, PiS nap... No i jest ta impreza w Focusie, już wiadomo, że wygraliśmy, z Donaldem się spotykam i on: Teraz, k..., to paliwo może być nawet po 7 złotych!"

Dziś, kiedy złotówka jest słabsza niż w 2011, baryłka ropy droższa, a zarobki wyższe, benzyny w Polsce są najtańsze w Europie. Niemieccy mieszkańcy omijają swoje stacje i prą za Odrę, by skorzystać z efektów innej polityki gospodarczej.

Takiej której rozum Donald Tuska nie ogarniał.

(99)





GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 29

Sobota-Niedziela, 4-5 lutego 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipce
— — — Nowe-Miasto, Rybnik, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — — —

W całym narodzie jednaka gotowość do ponoszenia ofiar na rzecz dozbrojenia Polski

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw Wojskowych w obecności p. ministra gen. Kasprzyckiego, wiceministrów Spraw Wojskowych i wyższych oficerów.



Min. Spraw Wojsk. gen. Tadeusz Kasprzycki

Obszerny referat, obrazujący całokształt gospodarki polskiej i sił zbrojnych wygłosił sprawozdawca poseł ppłk. Pikuś, mówiąc m. in.:

„Stanowisko i znaczenie, jakie ostatnio zyskałyśmy w świecie, musi być stale, uporeczywie wzmacniane, aby w dalszym ciągu zdobywać dla Polski coraz wyższą pozycję w hierarchii państw produkcyjnych Europy.

„Z inicjatywy i na rozkaz Naczelnego Wodza powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego, celem konsolidacji wszystkich Polaków pod hasłem obrony kraju. Dotychczasowe osiągnięcia tego Obozu świadczą, że jesteśmy na właściwej drodze do realizacji zjednoczenia narodowego, niezbędnego zarówno z punktu widzenia obrony, jak i rozwoju i przyszłości państwa polskiego.

Do optymizmu w tej dziedzinie skłania mnie niewątpliwie bardzo pomyślny objaw, że gdy chodzi o żywotne interesy narodu i obrony państwa, to wszyscy Polacy, bez różnicy przekonań politycznych, wykazują już dziś przed dokonaniem ostatecznego zjednoczenia jednolitą postawę i jednaka gotowość do ponoszenia wysiłków i ofiar, rozumiejąc coraz lepiej nadrzędną doniosłość sprawy dozbrojenia Polski.

„Prace wojska nie zamykają się tylko w działalności ministerstwa spraw wojskowych, lecz obejmują szerokie horyzonty, na które bezpośrednio oddziaływa Naczelnny Wódz.

„Wytrwałym wysiłkiem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza osiągnęliśmy wreszcie ten poziom równowagi polityczno-psychicznej, który jest niezbędną podstawą

dalszej pomyślniej rozbudowy mocy i znaczenia Rzeczypospolitej.

Zbliżyliśmy się w ten sposób znacznie do celu, jaki musimy osiągnąć pod względem przygotowania gospodarczego.

W dalszym ciągu p. minister spraw wojskowych podkreślił wartość we-

wnętrzną naszych oddziałów, stwierdzoną w chwilach ciężkich, oraz coraz cięższą pracę lotnictwa wobec postępów technicznych:

„Uważam za konieczne tu wobec reprezentantów naszego narodu podkreślić entuzjazm, zapał i ofiarność, jakie znamionują prace naszych lotników, oraz dać tym satysfakcję kolegom, z których nie jeden ten swój zapał przypłacił życiem“.

ORP „Orzeł” rozpoczął służbę pod polską banderą wojenną

WARSZAWA. Z Vlissingen donoszą, że 2 lutego na ORP „Orzeł” podniesiono polską banderę wojenną. Z tą chwilą okręt rozpoczął służbę w marynarce wojennej.

Jak wiadomo, 10 lutego ORP „Orzeł”

przybywa do Gdyni, gdzie odbędzie się uroczystość symbolicznego przekazania okrętu marynarce wojennej przez przedstawicieli społeczeństwa, wojska i marynarki wojennej.

Granaty ręczne w tłumie Żydów w Budapeszcie

BUDAPESZT. Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcami rzucili tłum Żydów, wychodzących z synagogi przy ul. Dohany dwa granaty ręczne. Według

dotychczasowych wiadomości w wyniku eksplozji jest 12 rannych, w tym 4 ciężko. Władze zarządziły surowe śledztwo.

Dwa zamachy bombowe w sercu Londynu na stacjach kolei podziemnej

LONDYN. Terrorysty irlandzcy dali się wczoraj w Londynie poważnie we znaki, w samym śródmieściu. W najbliższej okolicy Piccadilly wybuchły wczoraj rano bomby na dwóch stacjach kolei podziemnej.

Dwie osoby zostały wskutek wybuchów poważnie zranione. Szkody są znaczne.

W obu wypadkach bomby ukryte były w walizkach pozostawionych na przechowanie. Ruch na kolei podziemnej

nie został wskutek wybuchów wstrzymany, ponieważ przechowywane bagaże znajdują się na wyższym piętrze i wskutek tego wybuchy nie oddziaływały na podziemia, w których znajdują się tory kolejowe. Natomiast przechowywane i kasy biletowe zostały zniszczone.

Wybuch wywołał w Londynie bardzo wielkie wrażenie, tym bardziej, że dokonany był w samym sercu Londynu, gdzie koncentruje się największy ruch.

Nawet klepsydre o nabożeństwie za ś. p. R. Dmowskiego

wydrukowali u Żydów i sfałszowali podpisy organizacyjne

Społeczeństwo lipnowskie jest głęboko oburzone postępowaniem miejscowego oddziału Stronnictwa Narodowego. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że kwestia żydowska w Lipnie przedstawia się całkiem inaczej, aniżeli w miastach dawnego małego Pomorza. Ludność żydowska jest tu b. liczna i monopolizuje w swych rękach handel i część rzemiosł, to też walka gospodarcza z Żydami jest tu podstawowym obowiązkiem każdego obywatela.

Na tym tle dopiero możemy zdać sobie sprawę, z jakimi oburzeniem społeczeństwo lipnowskie przyjęło do wiadomości fakt, że Stronnictwo Narodowe, które w lipnowskim tyle

głosilo w okresie wyborów samorządowych o swoim antysemityzmie, o swym rzekomym monopolu na walkę z żydostwem, wydrukowało klepsydre o nabożeństwie żalobnym za duszę ś. p. Romana Dmowskiego w żydowskiej drukarni Lewina.

Jak donosi nasz korespondent, sekretarz Stronnictwa Narodowego w Lipnie Stanisław Wiśniewski zamówił początkowo tę klepsydre w polskiej drukarni, lecz z nieznanymi bliżej tajemniczych powodów wycofał to zamówienie i przesłał je za pośrednictwem niejakiego Eugeniusza Kaczorowskiego do żydowskiej drukarni.

Niezależnie od tego p. Wiśniewski samowolnie podpisał na nekro-



W marcu wizyta prezydenta Francji w Londynie

LONDYN. Prezydent Francji Lebrun z małżonką złoży wizytę w Londynie w ciągu marca. Prezydent z małżonką będzie podejmowany przez angielską parę królewską.

Żona Gandhiego w więzieniu

RAJKOT (Indie Bryt.). Aresztowano tu żonę Gandhiego za podburzanie ludności cywilnej do nieposłuszeństwa władzom.

60-tysięczna armia republikańska w pułapce

BARCELONA. Wojska gen. Franco na froncie katalońskim posunęły się przeciętnie o dalsze 7 km naprzód, zajmując m. in. miejscowość Berga.

Po zajęciu m. Berga wojska gen. Franco nadal nacierają w kierunku północnym i znajdują się w odległości 30 km, linią powietrzną od m. Puigcerda. Zajęcie tego miasta będzie oznaczało odcięcie 60-tysięcznej armii republikańskiej, znajdującej się obecnie pomiędzy granicami Andory i Francji, a dzisiejszą linią frontu.

W m. Vich zdobyto wiele materiału wojennego, m. in. fabrykę lotniczą i 3 fabryki amunicji z przepelnionymi składami. W fabryce lotniczej znaleziono 18 niemal zupełnie wykończonych samolotów oraz 69 motorów lotniczych.

Niedziela 5 bm.

Dzień Polaka z Zagranicy
Zbiórka na szkole polska
za granicą

Patrz artykuł str. 3

W polskie rete przeszła znana toruńska fabryka pierników

Związek „Społem” nabył ostatnio fabrykę pierników i wyrobów cukierniczych „Gustaw Weese” w Toruniu, nieczynną od 1936 r. Za czasów polskich fabryka ta zatrudniała z górą 350 pracowników, wskutek jednak kryzysu i innych okoliczności niesprzyjających została unieruchomiona.

Przez nabycie jej przez Związek „Społem” fabryka przeszła w ręce polskie i spółdzielcze. W budynkach fabrycznych o kubaturze 100 tys. m. sześć miesięcy będą działy cukiernicze i fabryka czekolady oraz będzie prowadzona na wielką skalę produkcja pierników.



PARTNER WYDANIA

Rėnk 2022

W 2022 Pomorskie Centrum Hurtowe Rėnk zaprasza na trzy cykliczne imprezy, mające wieloletnią tradycję. W dniach 13-15 maja odbędzie się "Wiosna w ogrodzie", w dniach 10-11 września "Jesień w ogrodzie", a w dniach 21-31 października Dni Chryzantemy.

"Wiosna w ogrodzie" – 13-15.05.2022

"Wiosna w ogrodzie" to impreza, która ma już swoją bogatą tradycję oraz wiernych i oddanych gości, którzy co roku w połowie maja odwiedzają Pomorskie Centrum Rolno-Spożywcze. Od 2003 na terenie "Rėnk" w wyniku zawartego rok wcześniej porozumienia pomiędzy PSOiPTZ oraz Pomorskim Rynkiem Hurtowym i połączenia Wystawy "Grajmy w Zielone" oraz kiermaszu roślin rabatowych odbywała się wystawa połączona z kiermaszem pod nazwą "GRAJMY W ZIELONE". W 2014 roku impreza po raz pierwszy została zorganizowana pod nazwą "Wiosna w ogrodzie". Pierwsze wystawy odbywały się pod wiatami, potem na trzy lata przeniosły się pod hale, aby w 2014 roku wrócić do pierwotnej lokalizacji. Co roku, na imprezę przybywają firmy, które



produkuja i sprzedaja środki ochrony roślin, a także sprzęty potrzebne do ich pielęgnacji. W Wystawie biorą udział najlepsi projektanci terenów zielonych oraz doświadczeni ogrodnicy, producenci i handlowcy z całej Polski. Wystawa połączona z kiermaszem przeznaczona jest dla wszystkich miłośników roślin i ogrodnictwa, właścicieli dużych ogrodów, jak również dla amatorów ozdabiania swoich balkonów i okiennych parapetów. Podczas imprezy można zapoznać się z aktualnymi trendami w zakresie projektowania i realizacji terenów zieleni, najnowszymi produktami dla ogrodu, ale również dokonać zakupów roślin, krzewów, drzewek, narzędzi, środków ochrony roślin czy mebli ogrodowych. Dla wystawców to znakomita okazja do rekla-

my i okazja porozmawiać z klientami, poznania ich gustu, oczekiwań kupujących, zorientowania się jaki towar będzie cieszył się zainteresowaniem. Wystawa to nie tylko okazja do zakupów, ale również możliwość podpatrzenia, skonsultowania z zawodowymi ogrodnikami, firmami specjalizującymi się w zakładaniu ogrodów na co dzień, gdzie, jak posadzić rośliny, by w niepowtarzalny sposób zaspakajały nasze zmysły oka i nie tylko.

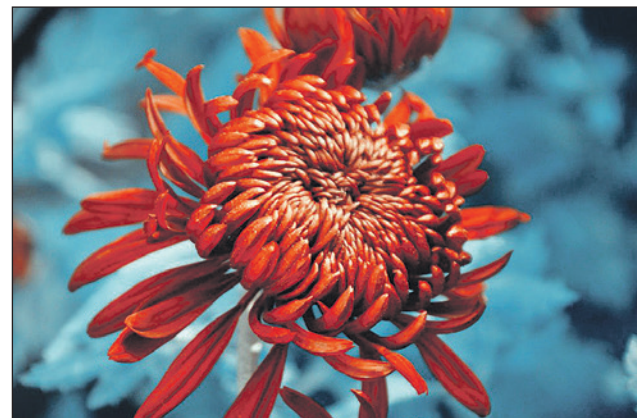
"Jesień w ogrodzie" – 10-11.09.2022

Jesienny kiermasz swoją genę ma w wiosennej wystawie "Wiosna w ogrodzie". Goście majowej wystawy pytali, o możliwość organizacji podobnej imprezy jesienią. I tak doszło do stworzenia jesiennego kiermaszu ogrodniczego "Jesień w ogrodzie".

Co roku na kiermasz przybywają tysiące gości. Cel odwiedzin jest dwójaki - zakupy i uzyskanie fachowej wiedzy o pielęgnacji ogrodu. Wrzesień to najlepszy czas na sadzenie większości drzew i krzewów owocowych. Kupujemy i sadzimy rośliny, które są już pozbawione liści. Od połowy września, aż do nastania pierwszych przymrozków możemy sadzić drzewa i krzewy liściaste z odkrytym korzeniem oraz balotowane (korzenie umieszczone w siatkach z wilgotnym torfem). Można je nadal sadzić



do późnej jesieni, dopóki ziemia nie będzie zamrożona. Iglaki z kolei można bezpiecznie sadzić do końca września, później tylko gatunki o dużej mrozoodporności. Najlepszym terminem na sadzenie iglaków i innych roślin zimozielonych jest wiosna - czasem nie możemy na nią czekać i lepszym rozwiązaniem jest posadzenie iglaka na jesieni niż zimowanie go w doniczce. Rośliny posadzone na jesieni bez większych problemów zdają się dobrze ukorzenie przed nadejściem przymrozków, nie zapominajmy o tym, że nasze rośliny potrzebują troski i ochrony przed zimą. Po posadzeniu wymagają obfitego podlania, a po pierwszych przymrozkach warto obsypać podstawę pędu warstwą kory sosnowej lub torfu - aby zabezpieczyć korzenie przed mrozem. Jesienią mogą wystąpić pierwsze przymrozki, dlatego też, zanim one nadejdą, z tarasów i ogrodów przenosimy do cieplejszych miejsc rośliny doniczkowe nieodporne na mróz oraz wszystkie kwiaty pokojowe, które lato spędziły w ogrodzie czy na tarasie.



Dni Chryzantemy – 21.10-31.10.2022

Druga połowa października to czas przygotowań do Świąt "Wszystkich Świętych". Kupujemy kwiaty i znicze, aby przystroić groby naszych bliskich. Cmentarze, które odwiedzamy na co dzień, akurat przed 1 listopada zaczynają być bardziej ukwiecone, przyozdobione chryzantemami, wrzosami, kompozycjami florystycznymi i oczywiście zniczami. Zdecydowanie jednak dominującą rolę odgrywają kwiaty uznawane w Azji za symbol słońca, dostojności, radości i długiego życia, czyli

chryzantemy, które w Polsce od lat są najchętniej wybieranym kwiatem doniczkowym na groby.

Od kilku lat można zaobserwować największy popyt na białe i żółte kwiatostany, zarówno wielokwiatowe jak i te uformowane w duże kule o drobnych kwiatach. Producenci jednak kuszą rynek wieloma innymi barwami, czego efektem jest spora ilość odmian trójbarwnych.

Dla klientów, którzy zdecydowali się przyjechać po zakupy do Pomorskiego Centrum Hurtowego Rėnk, producenci gwarantują atrakcyjne ceny i świeży towar najlepszej jakości.



Prawie 70 stacjonarnych punktów wymazowych na Pomorzu

W województwie pomorskim działa obecnie 68 stacjonarnych punktów pobrań wymazów na obecność wirusa SARS-CoV-2, z czego 21 w Gdańsku, 2 w Sopocie, 10 w Gdyni oraz 35 w innych częściach naszego regionu. Godziny ich funkcjonowania są na bieżąco dostosowywane do zmieniającej się sytuacji epidemicznej.

W województwie działa ponadto 20 wyjazdowych zespołów wymazowych. Dodatkowo w naszym regionie 5 aptek i jeden funkcjonujący punkt wymazowy zadeklarowały chęć wykonywania szybkich testów antygenowych.

W całej Polsce mamy obecnie ponad 800 punktów pobrań wymazów na obecność wirusa SARS-CoV-2, które realizują testy PCR finansowane przez NFZ. Tylko w ciągu ostatnich dwóch tygodni uruchomiono blisko 160 nowych punktów.

Testy genowe PCR

Zlecenie na test PCR może wystawić między innymi lekarz podstawowej opieki

zdrowotnej lub lekarz dyżurny na nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej. Możliwość wystawiania zleceń na test w kierunku koronawirusa za pośrednictwem systemu gabinet.gov.pl obejmuje również lekarzy, którzy nie mają umów z NFZ. Ponadto każda osoba, która podejrzewa zakażenie może sama uzyskać zlecenie na test po wypełnieniu formularza online. Testy można wykonać w punktach pobrań wymazów na obecność wirusa SARS-CoV-2, które działają na terenie całego kraju. Lista punktów z obszaru województwa pomorskiego znajduje się na stronie Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w zakładce „Aktualności dla pacjenta”.

Szybkie testy antygenowe

Z kolei testy antygenowe możemy zrobić w aptekach, laboratoriach lub mobilnych punktach wymazowych, które zgłosiły chęć ich wykonywania. Oddziały wojewódzkie NFZ przyjmują zgłoszenia od zainteresowanych podmiotów - aptek, laboratoriów czy punktów wymazowych. Warto podkreślić, że nabór jest ciągły i otwarty. Codziennie zgłaszają się nowe podmioty.

WAŻNE!

Na test antygenowy nie potrzeba skierowania. Mapa z lokalizacją placówek wykonujących testy antygenowe znajduje się na stronie pacjent.gov.pl.

źródło nfz-gdansk.pl





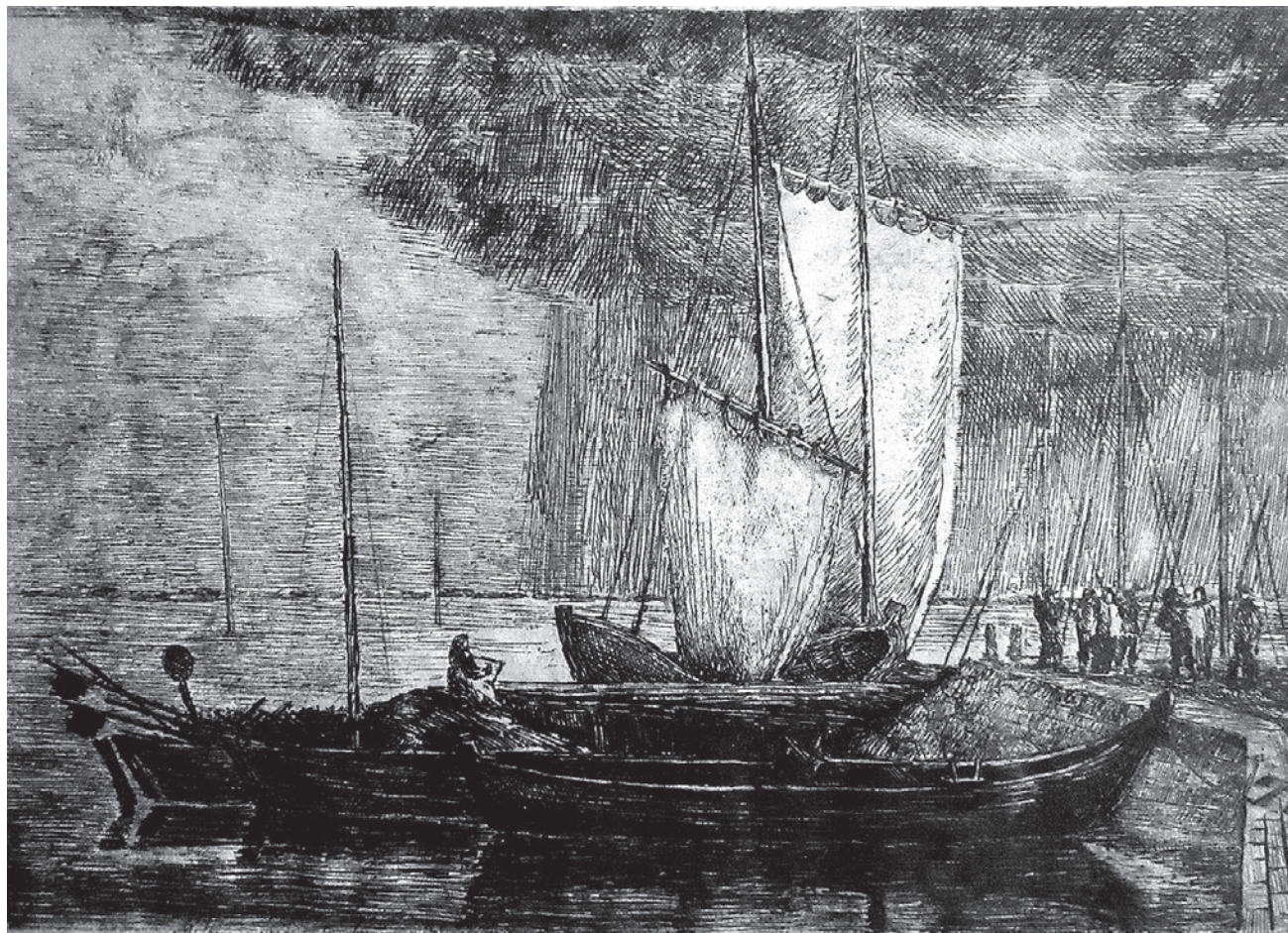
Stanisław Seyfried



Galeria Sztuki Gdańskiej

Wileńskie tradycje Rogińskich

Już coraz rzadziej na rynku antykwarycznym Wybrzeża pojawiają się stare grafiki artystów, którzy ocaleli po wojennej podróży. Część repatriantów ze wschodu przyjechała do Gdańska inni trafili do Torunia i zakładali tam Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Natomiast w Sopocie powstał Państwowy Instytut Sztuk Pięknych. Dziś ich dzieła często zapomniane prezentujące wysoki poziom artystyczny osiągają coraz wyższe ceny.



Bolesław Rogiński, Port, Tolkmicko, 54, akwaforta

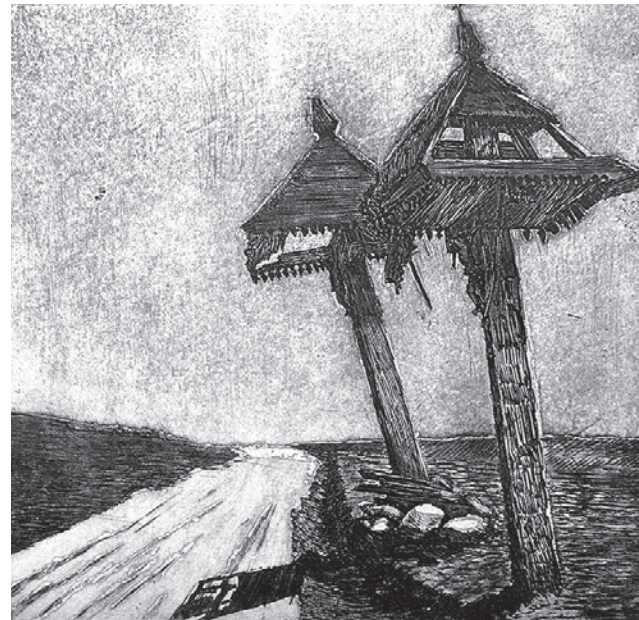
Czas na tworzenie swojej własnej kolekcji powoli mija, wartość grafik jest coraz większa, a ich urokliwość i maestria wykonania często może dorównywać przedwojennym mistrzom polskich grafik: Pankiewicza, Wyczółkowskiego, Skoczylasa czy Gumowskiego. Od pewnego czasu poświęcam coraz więcej miejsca tej nadal słabo docenianej sztuce. Mimo wszystko widzę większą aprobatę dla tej twórczości.

Bolesław Rogiński jako dobry malarz umiał swój talent przenieść na dość trudne techniki metalowe, wymagające większego doświadczenia i umiejętności. Głęboka wiedza wyniesiona z uniwersyteckich zajęć w Wilnie zdobyta u znakomitych profesorów dała o sobie znać w gdańskich pracach opartych na indywidualnej, stworzonej przez siebie technice łączenia koloru, linorytu z cynkografią. Niedawno jedna z gdańskich kolekcji wzbogaciła się o kilka bardzo ciekawych grafik Bolesława Rogińskiego, artysty który wraz z żoną, też artystką po wojnie przybył do Gdańska i osiedlił się we Wrzeszczu. Wśród nabytych eksponatów znalazły się wojenne dzieła artysty: Wiatrak Wołkołocki i Krzyże Wołkołockie. Obie prace pochodzą z rejonu wsi Wołkowicki Krupiec, położonej w powiecie homelskim (dziś Białoruś). Natomiast dwie kolorowe cynkografie: zostały stworzone w latach 70. XX wieku i noszą tytuły Rozewie i Ratusz Staromiejski w Gdańsku. Grafiki wraz dwiema innymi litografiami stanowią cykl składający się z czterech prac.

Bolesław Rogiński studiował w pracowni Ludomira Śleńdzińskiego i Jerzego Hoppena, wybitnych wileńskich twórców, wykładających na Uniwersytecie Stefana Batorego. Żoną artysty w 1936 roku została też malarka Władysława Żukowska. Opuszczenie



Bolesław Rogiński, Ratusz Staromiejski w Gdańsku, 1979, cynkografia



Bolesław Rogiński, Krzyże wołkołackie

Wilna było naturalną koleją rzeczy. Rogińscy przyjechali jednym z pierwszych transportów i od razu włączyli się w organizowanie życia artystycznego w Gdańsku.

Pierwsze lata do 1948 roku to okres dokumentowania zniszczeń miasta, ale też fascynacja położeniem, zabytkami i nadmorskim klimatem. Cała grupa przybyłych z Wilna artystów: Stanisław Rolicz, Stanisław i Olga Żukowscy, Zbigniew Kaliszczak, Wincenty Lewandowski zafascynowana miejscem stworzyła w swoich grafikach wstrząsający obraz zniszczonego miasta. Prace stanowią walor dokumentacyjny i dziś ich artystyczna i emocjonalna wartość jest olbrzymia. Doświadczenie przeniesione z Wilna dało początek rozwojowi gdańskiej grafiki, która przez pierwsze lata rozkwitała dość dynamicznie doprowadzając do powstania w ramach Wydziału Malarstwa PWSSP pracowni grafiki artystycznej, której organizatorem był doc. Zygmunt Karolak wywodzący się ze środowiska krakowskiego. Od tego momentu gdańska grafika przeżywała renesans. Dzięki dużemu zaangażowaniu Karolaka, pracownia była wyposażona w odpowiedni sprzęt, który rozszerzał zdolności twórcze o inne coraz trudniejsze techniki. Pojawiły się nowe nazwiska twórców, już dziś legendy gdańskiej grafiki: Wójcik, Stryjec, Mądrowski, Górska, Pietkiewicz, Góra, Tumielewicz, a także najstarszy syn państwa Rogińskich, Łukasz. Naturalną koleją rzeczy był dalszy rozwój sztuki graficznej w Gdańsku i była nią powstała w 1971 roku nowa pracownia „Oficina” której pierwszym szefem został Stanisław Żukowski, pochodzący z tego samego wileńskiego towarzystwa Rogińskiego, tak jak on studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod kierunkiem Jerzego Hoppena techniki wkleśłodrukowe oraz Ludomira Śleńdzińskiego rysunek i kompozycję. Po wojnie w Gdańsku wraz z Janem Kilarzem ratował zabytki miasta. Wydał też tekę Ruiny Gdańska. Jednak najważniejszymi postaciami nowego pokolenia zostali: Wiesław Zaremba, Roman Gajewski, Mark Model, Adam Haras, Zbigniew Gorlak, Grzegorz Radecki i Jacek Zdybel.

To tylko niektóre fakty rozwoju grafiki w powojennym Gdańsku. Osobowości i doświadczenie wileńskich artystów nadały odpowiedni rytm dalszym generacjom.

Bolesław Rogiński (1907, Wiaźn k. Wilna – 1990, Gdańsk)

Stanisław Seyfried

W imieniu własnym

Nikt tak dobrze nie poradzi nam jak żyć – jak zrobić to celebryci, aktorzy, dziennikarze. Gdy cała prawda trwająca całą dobę wyszła na jaw i runął wizerunek jednego z popularniejszych autorytetów, telewizywnie, fani byli wstrząśnięci.

Wzorce do naśladowania – gdzie one są?

Kolejny absolutny wzorzec tej stacji, nie był też nigdy wcześniej podejrzewany o łamanie prawa Piotr Kraśko. Uprzejmy, wysportowany i do tego kolega Kingi Rusin jeździł sobie bez prawa jazdy wiele lat. Mnożyć można przykłady mniejszych i większych wybryków ludzi, których za coś ceniliśmy. Większości drobne potknięcia wybaczymy, albo usprawiedliwimy, czasem nie dajemy wiary.

Upadek autorytetów w rozumieniu wzorców do naśladowania jest już prawie przesądzony. Jako pierwsza dostrzegła to młodzież, która jest szczególnie wrażliwa na prawdę, a raczej jej brak.

Falsz bywa jednak dobrze zakamuflowany, a ludzie poddawani manipulacji, więc zauroczenia jednostkami o szczególnej lub charyzmatycznej osobowości to codzienność.

Zachwył nasz dotyczy zwykle ludzi, którzy odnieśli sukces jak Stew Jobs nieprzeciętny, finansowy, ludzie jak kiedyś mawiano z pierwszych stron gazet, a dziś bohaterów Instagrama lub Tik-Toka, naczelnymi celebrytów, a w tej grupie bardziej lub mniej wybitnych aktorów.

Moda na sukces wtargnęła do nas wiele lat temu, promocja hasel „możesz wszystko” zapoczątkowała erę ogromnej konkurencyjności, wyścigu szczurów.

Zmieniły się wartości, zapragnęliśmy bardziej mieć niż być, czuć się wyjątkowi, rozpoznawalni, a gdy to już osiągnęliśmy – doradzać innym jak mają żyć.

Wypiętrzyły się nowe elity.

Zaliczać się chcą do tej elity aktorzy i ich rodziny oczywiście nie tylko oni, nie mniej ta grupa jest głośna, widoczna, znana, lubiana – więc łatwo może docierać ze swoim przekazem za pośrednictwem przeróżnych mediów.

Rodziny Stuhrów, Krystyny Jandy i inne wykazują nadzwyczajne zaangażowanie polityczne z misją nauczania i promowania pewnych idei. Rodzina Stuhrów np. chętnie udziela się politycznie, odkrywa „rąbka” swojej prywatności, aby niby przypadkiem przypomnieć rodowód arystokratyczny nestora rodu. Ojciec i syn świetni

aktorzy, ale czy we wszystkich dziedzinach życia? Maciej Stuhr Junior, samozwańczy człowiek wszechstronny, podobno gra jak nie pisze, pisze jak nie gra. Posiada ogromną wiarę w swój talent pisarski, a jego felietony drukowane są w Zwierciadle, piśmie o ambicjach psychologicznych. Czytam je czasem zacerwieniona ze wstydu, jakież to on prawdy wypisuje. Dedykowane listy do córki Matyldy, pełne ekshibicjonizmu, czy też odezwy do swojego pasierba. To brak poszanowania własnej prywatności i mania wielkości w jednym. To prawda, felietonów się nie recenzuje, a znane nazwisko dobrze służy gazecie.

Od aktora, od autora - scena a życie

Aktorzy zmieniają świat, wiedzą wszystko?

Powszechnie lubiana aktorka Krystyna Janda też ma swoją „rubrykę” w piśmie kobiecym. Znana ze swoich poglądów i sympatii politycznych odpowiada chętnie na listy czytelniczek. Nie zawsze są one zbieżne w wymowie, lecz trzeba przyznać, że życiowe doświadczenie pani Krystyny pozwala jej w tym miejscu pohamować emocje i nie obrażać się, że ktoś myśli inaczej. Ale już w przestrzeni publicznej często utyskuje na obecne władze, skarżąc się na niedostateczne środki na jej teatr. Wyraża swoje niezadowolenie, na tym polega wolność słowa. Bywa niewiarygodna, ale słuszność jej zbudowana jest również na rolach, które wspaniale odgrywała. Trzeba pamiętać jednak, że życie to teatr...

A co „grają” nasi wybrzeżowi uczący nas aktorzy?

Na naszym gdańskim podwórku ma miejsce interesująca dysputa zasłyszana w kulisach Teatru Wybrzeże.

Na powszechnie szerzącą się przemoc i brak wolności narzeka Dorota Kolak – wybitna aktorka serialowa i etatowa w wywiadzie w Pani. Aktorka z klanu aktorskiego z wybrzeżowymi tradycjami, którą cenilam za autentycz-

ność, własny styl i wydawało mi się zdrowy stosunek do zawodu aktora. W wypowiedzi przypomina, to co i ja mam w pamięci, kiedy to przed laty (a był to rok 1982!) wraz z mężem Igozem Michalskim zatrudnieni zostali w Teatrze Wybrzeże (bynajmniej nie przemocą) przez ówczesnego zastępcę dyrektora, nomen omen ojca i teścia. Pan Stanisław był barwnym i charyzmatycznym człowiekiem PRL-u, postacią lubianą i akceptowaną przez wszystkie środowiska i władze, sam też był częścią tej władzy. Całej rodzinie w teatrze żyło więc się dobrze. Pani Dorota wykazywała się sporym talentem, aktorskim, została czołową postacią zespołu, ale dopiero jak wspomina, po latach, po udanym debiucie w Radio Romans, film dał jej szansę, popularność i pieniądze. Nic też dziwnego, że pociecha rodziny Michalskich poszła w ich ślady i „z wypaloną w sercu tolerancją” dołączyła do zespołu Teatru Wybrzeże, tym samym pracuje z własną matką.

Początkowo miła pogawędka autorki z Dorotą Kolak, wspomnienia z dzieciństwa, młodości, zamieniają się w manifest społeczno-polityczny. I mój czar pryska...

Od córki się uczy wolności, jak jest ważna, niezależności i co to jest emancypacja. I to dobitnie przekazuje czytelnikom. Młoda artystka Teatru Wybrzeże wyjaśnia skutecznie swojej matce w jakim przemocowym świecie dotąd wszyscy żyliśmy. Podobno nie obowiązywały nikogo żadne normy poza jedną, cytuję „zduszenia w zarodku wszelkich przejawów wolności”. Nie do wiary, zastanawiam się czy żyjemy w tym samym świecie.

Czego chce nas uczyć aktorka Dorota Kolak?

Myślę, że nie warto dać sobie mówić, że żyło się w przemocowym świecie i wdrukowało go dzieciom. Lepiej się połączyć z samą sobą i pozostać wiarygodną, docenić własne osiągnięcia. I dać się cenić i lubić innym.

A przytaczane w wywiadzie słowo „przemoc” może mieć różne odcienie.

Przemocą według niektórych jest zakaz wracania do domu po 22.00, choć dla innych to zwyczajne ustalone zasady, zaś przemoc ekonomiczna – to „kiedyś zwykle skąpstwo”.

Czy rzeczywiście odwagą jest chodzić na manify, których nikt nikomu nie zabrania?

Czy wygodnictwem i siedzeniem w strefie komfortu nie jest korzystanie z bezpiecznej, oskładkowanej posadyw teatrze? A może to przejaw braku samodzielności i niezależności? Dzielnosci?

Można mówić głośno, otwarcie, mieć swoje w zdanie, ale nie w w pracy, bo grozi to wyrzuceniem na bruk..”

Ewa Potrykus

Zmiany planu zagospodarowania dla pasa nadmorskiego w Brzeźnie naruszają prawo

Opozycja apeluje o uszanowanie wyroku

Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał, że uchwała o zmianie planu zagospodarowania dla pasa nadmorskiego w Brzeźnie narusza prawo. Zaskarżył ją wojewoda pomorski. Poseł Kacper Płażyński, radni PiS i organizacje ekologiczne apelują do prezydent Gdańska o uszanowanie wyroku i nie odwoływanie się od niego.

Podstawą stwierdzenia nieważności była niezgodność ustaleń planu ze Studium w zakresie przeznaczenia terenów usługowych i Ogólnomiejskim Systemem Terenów Aktywnych Biologicznie. Chodzi m.in. o brak określenia wysokości obiektów budowlanych.

- Nie tkwijmy dalej w tym zaciętrzewieniu, zrób-

my coś razem, pokażmy, że republika deweloperów w Gdańsku to przeszłość. Pani prezydent, niech pani nie odwołuje się od tego wyroku sądu administracyjnego, bo to tylko wyrzucanie w błoto pieniędzy mieszkańców Gdańska na te procesy – powiedział poseł Kacper Płażyński. - Okła-

mywaliście nas państwo, przyjmując ten plan, bowiem budynki, które planujecie tam wybudować, będą wyższe niż korony drzew, a w projekcie pojawiła się inna informacja, w związku z czym sąd uznał, że to my mamy rację, że ten plan w takiej formie nie może dalej istnieć. Uwzględnił skargę

wojewody w tym zakresie.

- Wizualizacje przygotowane przez "Zieloną Falę Trójmiasto", przez pana Tomasza Korzeniowskiego, kompletnie rozbiły tę argumentację, co podtrzymał Wojewódzki Sąd Administracyjny. Dlatego uważamy, że jako radni miasta Gdańska zostaliśmy oszu-

kani przez władze miasta w sprawie wysokości tych budynków, które mogą tam powstać – powiedział Przemysław Majewski, radny PiS.

- Mam apel do pani prezydent Dulkiwicz. Proszę zacząć rozmawiać z mieszkańcami. Jeżeli pani nie przepada za Zieloną Falą, to może z innymi mieszkańca-

mi, z innymi organizacjami. Ale pani i w tej, i w wielu innych sprawach po prostu się chowa przed mieszkańcami. Takie zdanie słyszę coraz częściej. I sprawa pasa nadmorskiego jest tego jednym z najwybitniejszych przykładów - powiedział Roger Jackowski z Zielonej Fali Trójmiasto.

Przewodnik NFZ dla osób mających pierwsze objawy infekcji

W związku z wciąż utrzymującą się dużą liczbą zakażeń koronawirusem i rosnącą liczbą chętnych do korzystania z testów wykrywających Covid-19 Narodowy Fundusz Zdrowia przygotował na stronie internetowej praktyczny przewodnik, w którym znaleźć można porady dotyczące postępowania, na jakie powinna zdecydować się osoba, która stwierdziła u siebie pierwsze objawy infekcji.

Przewodnik opisuje dokładnie, jak samodzielnie zapisać się na test PCR w kierunku wykrywania koronawirusa oraz jak przygotować się do pobrania wymazu i kto może wystawić zlecenie na taki test.

Warto też zapoznać z zawartymi w poradniku informacjami na temat szybkich testów antygenowych, do których wykonania nie jest potrzebne skierowanie.

Jeden z rozdziałów publi-

kacji poświęcony jest różnym możliwościom sprawdzenia wyników testu PCR.

W przewodniku opisane są też możliwe formy kontaktu z lekarzem ze wskazaniem na adresy placówek podstawo-

wej opieki zdrowotnej oraz nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

NFZ przypomina również o możliwości skorzystania przez chorych z Teleplatformy Pierwszego Kontakt,

programu Domowej Opieki Medycznej oraz bezpłatnej infolinii, która przez całą dobę udziela niezbędnych informacji o postępowaniu między innymi w przypadku zakażenia koronawirusem.

By skorzystać z przewodnika wystarczy wejść na stronę www.nfz-gdansk.pl i „kliknąć” na niebieski banner zatytułowany „Przebieżenie, a może Covid-19?”

źródło nfz-gdansk.pl

Trener pierwszego meczu?

Selekcjoner reprezentacji Polski w piłce nożnej, Czesław Michniewicz specjalnie dla „Gazety Gdańskiej”

W ostatni poniedziałek na Stadionie Narodowym w Warszawie Cezary Kulesza, prezes PZPN, ku zaskoczeniu nominował Czesława Michniewicza na selekcjonera I reprezentacji Polski.

- Czy jest Pan świadomy, że w historii wybrzeżowej piłki to druga taka nominacja po trenerze Wojciechu Łazarku?

- O tak. Chciałbym też podkreślić swoje ścisłe związki z tym regionem. Tutaj grałem w piłkę. W Bałtyku Gdynia i Polonii Gdańsk. Tu rozpocząłem swoją edukację. Nie skończyłem żadnej "kuleszówki" tylko gdańską Akademię Wychowania Fizycznego na studiach dziennych. W tym miejscu chciałbym oddać hołd swoim nauczycielom: profesorowi Andrzejowi

Schwarcowi i kierownikowi katedry gier zespołowych Grzegorzowi Polakowowi. To im najwięcej zawdzięczam w swojej akademickiej edukacji. Wracając do pana Wojtka Łazarka, wielkiej postaci naszego futbolu, to chciałbym się z nim spotkać, choć nie w najbliższych tygodniach, bo kalendarz mam rozpisany do końca marca. W tym czasie 24 godziny na dobę wydają się za krótkie.

- Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem pańskim planem na najbliższe 50 dni. Można powiedzieć, że pierwszą odprawę trenerską z reprezentantami zaczyna pan od piątku czyli 4 lutego?

- Poniękad tak. Już w piątek spotkam się z kapitanem drużyny w Monachium. Z Bawarii lecę na kilka dni do



Włoch i tam czekają mnie rozmowy z kilkoma reprezentantami. Z Itali lecę do Londynu i tam będę rozmawiał z Cashem, Klichem i być może z Moderem i Józwiakiem. Później lecę do Moskwy i Krasnodaru. Tam czekają mnie spotkania z Szymańskim i

Krychowiakiem. To będzie już po 20 lutym, a przecież chcę także polecieć do Francji i wypić kawę z Frankowskim. Dużo tego jak na te 50 dni. Ale - jak mówiłem prezesowi Kuleszy - chciałbym aby nasi reprezentanci przyjechali na mecz z Rosją zaznajomieni z

tym co trzeba zrobić, a raczej jak należy zagrać w Moskwie z Rosją. Ten mecz będzie decydujący o przyszłości polskiej piłki.

- No właśnie. Niektórzy mówią, że jest Pan trenerem pierwszego meczu. Po porażce może już Pan nie wracać?

- Coś w tym jest. Mam kontrakt do grudnia 2022 ale nie ma takich umów, których nie można wypowiedzieć. Ja jestem jednak dobrej myśli. Rosja to nie Anglia ani Francja. Twierdę nawet, że to my jesteśmy faworytami tego meczu. Przyjaciele z Rosji donoszą mi, że taka opinia panuje w tamtejszych mediach.

- Teraz wyjazdy i rozmowy z potencjalnymi reprezentantami aż do zgrupowania na mecze barażowe?

- Teraz wyjazdy od Londy-

nu po Krasnodar, a trzy tygodnie przed pierwszym meczem jadę na Kaszuby, wyłączam telefon i praca koncepcyjno-taktyczna. Muszę przygotować materiał dla wszystkich moich podopiecznych od bramkarza po ostatniego rezerwowego. Musimy "Oprecję Rosja" poznać od podszewki. Każdy kadrowicz będzie miał rozpisany mecz na poszczególne role. Każdy polski gracz musi poznać swoje zadanie na pamięć. Wykonawstwo automatyczne i odruchowe tylko takim przygotowaniem możemy wygrać w Moskwie najważniejszy mecz polskiej piłki tej dekady. Jestem optymistą.

- Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia za około 2 miesiące...

m.p.

Politycy PiS apelują: Pani prezydent proszę przyłączyć się do ratowania gdańskiej kultury

Kacper Płażyński, poseł PiS wspólnie z radnymi PiS - Andrzejem Skibą i Przemysławem Majewskim przedstawili postulaty programowe wobec Gdańskich Nieruchomości, które są właścicielem kamienicy przy ul. Owsiana 1 w Gdańsku, która w ciągu dwóch tygodni paliła się 4 razy.

- Spotykamy się w miejscu nieprzypadkowym, bo znajdujemy się na ulicy Owsianej 1 - powiedział **Kacper Płażyński**, poseł PiS. - Na ulicy gdzie przetrwała jedna z kamienic z końca XIX wieku. Kamienica niegdyś przepiękna, a dziś widać w jakim jest stanie. Widać jaka jest również okolica. Takich kamienic było tu więcej, ale przez ostatnich 30 lat były regularnie podpalane i wyburzane. W ich miejsce po-

wstają "gargamele" - ja tak to nazywa (chodzi o pobliski hotel - dop. TŁ). To nie ma żadnej wartości ani kulturowej, ani architektonicznej, ani jakiegokolwiek innej. To są po prostu sypialnie dla turystów. Dlaczego tu się spotykamy? Właśnie ta piękna kamienica, niegdyś piękna i może kiedyś jeszcze, została w ciągu ostatnich dwóch tygodni cztery razy podpalona. Spotykamy się w scenarii nietypowej, bo w tle można zobaczyć jak panowie

w kaskach biegają i zamurowywują wejścia do tej kamienicy. Wejścia co do których mamy pewne wątpliwości. Pani prezydent Dulkiwicz jeszcze kilka dni temu zapewniała nas, że kamienica jest zabezpieczona. Władze miasta Gdańska mówiły, że kamienica jest objęta dozorem, że wszystkie wejścia są zablokowane, że kamienica jest bezpieczna, że do tych tak zwanych gdańskich samozapłonów nie będzie dochodzi-

ło. Wiemy gdzie mieszkamy, mieszkamy w republice deweloperów. Z doświadczenia życiowego postawię tezę, że gdyby ta kamienica nie stała jak kość w planach różnych deweloperów, którzy mają kupowane wokół działki to pewnie tak często by nie płonęła. Pytamy się jeszcze raz prezydent Dulkiwicz czy jest pani prezydentem deweloperów, czy jest pani prezydentem mieszkańców Gdańska i naszej pięknej,

wspaniałej, również gdańskiej architektury? To czego nie zrobili miotacze ognia sowieckich żołnierzy, którzy przybyli tu w 1945 roku i zniszczyli główne miasto, to niestety bardzo często dzieje się dzisiaj. W czasie pokoju i kiedy jest bardzo dużo pieniędzy, aby te nasze perły architektury, perły kultury ratować. Ratujmy je. Pani prezydent proszę przyłączyć się do ratowania gdańskiej kultury.

Przemysław Majewski i

Andrzej Skiba, radni PiS, przedstawili postulaty programowe wobec Gdańskich Nieruchomości. Radni proponują reformę Gdańskich Nieruchomości opartą o trzy filary: ewidencję i inwentaryzację zasobu komunalnego; poprawę komunikacji z mieszkańcami i podmiotami współpracującymi oraz efektywne wykonywanie remontów i bieżące dbanie o zasób komunalny.

TŁ



Sport szkolny

Lekkoatleci podsumowali rok

W hali sportowej Państwowych Szkół Budownictwa im. prof. Mariana Osińskiego, 15 stycznia odbyło się uroczyste podsumowanie sezonu sportowego 2021 Sekcji Lekkoatletycznej Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego.

Pomimo iż lekkoatleci trenują przez cały rok to najwięcej startów przypada w okresie wiosenno-letnim. Koniec roku z uwagi na okres roztrenowania jest więc najlepszym momentem na podsumowania i wyróżnienia.

Spośród wielu nagrodzonych zawodników, szczególnie wyróżniono medalistów Ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych i Mistrzów Polski. Taki zaszczyt spotkał pięcioro zawodników,

Podczas ubiegłorocznych finałów Ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych 1 miejsce w rzucie piłeczką palantową zajął Piotr Rauchut, 3 miejsce w biegu na 60 metrów zajęła Julia Grabowska, 3 miejsce w pchnięciu kulą zajął Filip Słomski. Ponadto w ścisłych finałach swoich konkurencji znaleźli się następujący zawodnicy: Emilia Adamczyk, Natalia Świątowska, Mikołaj Mańkowski, Lena Sprengel, Patrycja Wojda, Filip Kręgielski, Nataniel Szwedka, Wiktor Skup.

Ponadto każdy z zaproszonych gości został uhonorowany przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego podziękowaniami w formie statuetek oraz pamiątkowymi medalami.

Gdański Zespół Schronisk



i Sportu Szkolnego dziękuję opiekunom poszczególnych grup lekkoatletycznych za wkład włożony w przygotowanie dzieci i młodzieży. Do ścisłego grona trenerów sekcji lekkoatletycznej należą: Da-

riusz Adamczyk, Krzysztof Skalski, Adrian Czwojda oraz Krzysztof Krystecki.

Wyróżnienia za wybitne osiągnięcia sportowe w sezonie

lekkoatletycznym 2021 otrzymali:

Emilia Adamczyk
Aleksandra Kopyłek
Dominik Szwed
Filip Słomski

Milena Dancewicz
Gosia Kuklińska
Anna Jeznach -
Emilia Lewańczyk
Adam Łongwa
Damian Jędrzejewski -
Zofia Glińska

Julia Bartoszewicz,
Patrycja Wojda,
Januszkiewicz Kinga
Sprengel Lena
Kuba Kieliszczyk
Hubert Rudowski
Mikołaj Mańkowski
Wiktor Skup
Mateusz Paszczyk
Natalia Kosińska

Wyróżnienia za bardzo dobre wyniki sportowe w sezonie lekkoatletycznym 2021 otrzymali:

Kacper Strusiński
Kacper Kokoszka
Wiktor Adamczyk
Antonina Kołodziej
Anna Adamska
Oliwier Góral
Alicja Kokłowska
Jacek Pająski
Paulina Jędrzejewska
Emilia Wierzbanowska
Inka Kulesza
Zosia Gierasik
Ada Wilczewska
Zuzia Neumann
Grzegorz Neumann
Piotr Kowalski
Gaja Zabielska
Łukasz Miecznikowski
Maria Sachse
Aleksandra Cholewa
Milena Brzóska

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Zaproszenie na Turniej Piłki Siatkowej Par Mieszanych „Walentynki 2022”

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza na Turniej Piłki Siatkowej Par Mieszanych „Walentynki 2022”. Zawody odbędą się 4 marca 2022 r. w hali MRKS przy ul. Załogowej 1 a ich celem będzie popularyzacja piłki siatkowej wśród młodzieży oraz integracja i rozpowszechnianie sportu i rekreacji jako formy aktywnego wypoczynku.

Wszyscy biorący udział w zawodach zobowiązani do zapoznania z regulaminem zawodów i dostarczenia organizatorowi, najpóźniej do dnia rozpoczęcia zawodów podpisanego kompletu dokumentów: Karta zgłoszenia, Zgody, Oświadczenie Covid. W przypadku udziału w zawodach osób niepełnoletnich, w/w oświadczenia składane są przez rodzica lub opiekuna prawnego.

Organizatorem XV Turnieju Piłki Siatkowej Par Mieszanych „Walentynki 2022” jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego (GZSiSS).

O możliwości udziału decydować będzie kolejność zgło-

żeń. Wstępnie organizator zakłada możliwość startu 16 drużyn. W zawodach bezpłatnie mogą wziąć udział dziewczęta i chłopcy z gdańskich szkół z rocznika 2003 i młodszy. Każda szkoła może wystawić w sumie 4 drużyny.

Zgłoszenia zawodników należy dokonać poprzez wypełnienie obowiązującego druku „Karta Zgłoszenia” i przesłanie go mailowo na adres e-mail: bocianandrzej@wp.pl do dnia 28.02.2022 r. Opiekunowie zawodników w dniu zawodów, przed ich rozpoczęciem, mają obowiązek przekazać organizatorowi zgłoszenie startujących uczniów – potwierdzone przez dyrektora szkoły lub nauczy-

ciela. W przypadku uczniów startujących indywidualnie, zgłoszenie dostarczają rodzice lub opiekunowie prawni dziecka.

Zawody zostaną rozegrane 1 na 4 boiskach o wymiarach 7m x 4,5 m. Szczegóły dotyczące gier zostaną przedstawione zespołom przez sędziego głównego na odprawie technicznej w dniu zawodów.

Organizator przewidział dla uczestników następujące nagrody: statuetki za miejsca I – III, komplet medali dla wszystkich uczestników, dyplomy oraz słodczyce ufundowane przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego. Więcej szczegółów dotyczących

zawodów można znaleźć na stronie www.gokf.gda.pl.

Program zawodów:

- godz. 8.30 – 8.50 zgłoszenie drużyn i losowanie grup,
- godz. 8.50 odprawa techniczna,
- godz. 9.00 – 10.30 gry eliminacyjne,
- godz. 10.30 – 12.00 gry finałowe,
- godz. 12.00 zakończenie turnieju.

Kontakt:

Andrzej Bocian tel. 501 077 976 e-mail:bocianandrzej@wp.pl

